

Wisznice

508

dnia 19 VII

Moje przeżycie wojenne.

U nas był front 21 VIII. Ludzie
kopali okopy. Brat z Łukaszem
pognali krowy i konie do lasu,
to Niemcy zabierali je.

Odziesiątej godzinie przyjechało
pięć fur Niemców, chcieli wszystko
zabrać, a stryjka zabić. Ale
stryjko uciekł o 8 rzyło. A my
z całą rodziną i stryjenką
ze swoją rodziną poszliśmy z
nimi do lasu. W lesie było
dużo ludzi, krowy i konie
chodziły po łące, a my siedzieliśmy

v stogu siana. Jak bylo cierno
 to pognalismy krovy i konie
 do domu. V dome poszli smy
 do okopow spaci. A tatris
 obserwowal wy samolot nie wuca
 bomby. V Polubiszach cala noc
 palily siq samochooly. Rano
 zbudzila mnie mamusia i
 powieobzila ze juw przeszedl front.

Kaczejkowna Karmiera

M. V. B.

Lisznice.

pow. Vlodava.